

Zapach chleba

1. Kolejna noc Wielkim Wozem wędruje

Ze szczytu Tarnicy można go złapać za koło

Księżyc granie gór cienką kreską maluje

Na złoto, zielono i na czerwono

Ref. A góry się piętrzą i rosną do nieba

Bieszczadzkie baśnie nam szepczą do ucha

Zapachem połonin i pieczonego chleba

Śnić się będą, gdy znowu zapanuje plucha.

2. Kolejny bar i stół pełen piwa

Na ławach zasiadły upadłe anioły

W kufkach skrzydlatych zmęczenie odpływa

Splatają się pieśni z dźwiękami gitary

Ref. A góry się piętrzą...

3. Kolejny szlak pnie się krętą drogą

Warkoczem połonin, panien roześmianych

Deptany ciężką, ludzką nogą

Prowadzi nas do schronisk - rajów obiecanych.